

**Sygnatura akt VI Ka 284/19**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **1 lipca 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Arkadiusz Łata

Protokolant Dominika Koza

przy udziale Marty Muszyńskiej-Potaczek Prokuratora Prokuratury Rejonowej G. w G.

po rozpoznaniu w dniu 28 czerwca 2019 r.

sprawy oskarżonych:

**1. K. P. syna W. i A.,**

**ur. (...) w K.**

oskarżonego z art. 289 § 1 kk, art. 289 § 2 kk, art. 279 § 1 kk, art. 288§1 kk, art. 190§1 kk, art. 190§1 kk w zw. z art. 12 kk, art. 157§2 kk, art. 13§1 kk w zw. z art. 289§2 kk

**2. G. P. syna Z. i K.,**

**ur. (...) w R.**

oskarżonego art. 289§1 kk, art. 289§2 kk, art. 279§1 kk, art. 288§1 kk

**3. D. F. (poprzednio M.) córki T. i K.**

**ur. (...) w K.**

oskarżonej art. 292 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego K. P., obrońcę oskarżonego K. P., obrońcę oskarżonych P. i F. oraz oskarżyciela publicznego w zakresie dotyczącym oskarżonego P.

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 26 października 2018 r. sygnatura akt IX K 659/13

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 636 § 1 i 2 kpk w zw. z art. 633 kpk, art. 624 § 1 kpk

1. zmienia punkt 10 zaskarżonego wyroku eliminując art. 86 § 1 kk z podstawy prawnej wymierzenia oskarżonemu K. P. kary łącznej i przejmując w to miejsce art. 91 § 2 kk;

2. w pozostałej części utrzymuje zaskarżony wyrok w mocy;

3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. C. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonego K. P. w postępowaniu odwoławczym;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. G. kwotę 619,92 zł (sześćset dziewiętnaście złotych i dziewięćdziesiąt dwa grosze) obejmującą kwotę 115,92 zł (sto piętnaście złotych i dziewięćdziesiąt dwa grosze) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu oskarżonej D. F. w postępowaniu odwoławczym;

5. zasądza od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w częściach przypadających na każdego z nich i tak:

- od K. P. – częściowo w kwocie 6,67 zł (sześć złotych i sześćdziesiąt siedem groszy), obciążając nimi w części pozostałej Skarb Państwa;
- od G. P. – w całości w kwocie 6,67 zł (sześć złotych i sześćdziesiąt siedem groszy),
- od D. F. – częściowo w kwocie 6,67 zł (sześć złotych i sześćdziesiąt siedem groszy), obciążając nimi w części pozostałej Skarb Państwa,

i wymierza im opłaty za II instancję i tak:

- K. P. w kwocie 400 zł (czteryście złotych),
- G. P. w kwocie 300 zł (trzysta złotych),
- D. F. w kwocie 200 zł (dwieście złotych).

Sygn. akt VI Ka 284/19

## UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Z wywiedzionych apelacji na akceptację zasługiwał jedynie środek odwoławczy pochodzący od prokuratora. W jego następstwie należało zmienić punkt 10 zaskarżonego wyroku eliminując art. 86 § 1 kk z podstawy prawnej wymierzenia oskarżonemu K. P. kary łącznej i przyjmując w to miejsce art. 91 § 2 kk.

Sąd I instancji błędnie bowiem powołał art. 86 § 1 kk w podstawie prawnej wymierzenia kary łącznej wspomnianemu oskarżonemu – obok art. 85 kk - w sytuacji, gdy w skład podlegających łączeniu kar „jednostkowych” wchodziła również „jedna” kara orzeczona przy zastosowaniu art. 91 § 1 kk – za ciąg przestępstw w rozumieniu tego ostatniego przepisu.

Oczywiste jest, że skoro art. 85 kk określa zasady wymierzania kary łącznej w przypadku, gdy sprawca popełnił przypisane mu przestępstwa w realnym zbiegu, a art. 91 § 2 kk dotyczy stanu rzeczy, w którym sprawca dopuścił się w warunkach określonych w art. 85 kk dwóch lub więcej ciągów przestępstw określonych w art. 91 § 1 kk lub ciąg przestępstw i inne przestępstwo, to powołanie w podstawie prawnej wymiaru kary łącznej art. 86 § 1 kk jest zbędne. Przepis art. 91 § 2 kk określa jednoznacznie jak należy postępować w razie zbiegu ciągu przestępstw i innego przestępstwa (vide: np. wyrok SA w Lublinie z dnia 30 maja 2006r – II AKa 126/06, KZS 2007/2/55).

Podobny mankament wystąpił również w zakresie wskazania w punkcie 19 wyroku – podstawy prawnej ukształtowania kary łącznej w odniesieniu do oskarżonego R. Z.. Tu jednak żadna korekta wyroku nie wchodziła już w rachubę. Wniosek o sporządzenie uzasadnienia wyroku na piśmie i doręczenie go wraz z uzasadnieniem – pochodzący od oskarżyciela publicznego nie obejmował podmiotowo wspomnianego oskarżonego, lecz G. P. (vide: k-1798, tom IX). Prokuratorska apelacja wniesiona na niekorzyść R. Z. nie podlegała przyjęciu (vide: postanowienie Sądu Rejonowego w Gliwicach z dnia 1 lutego 2019 r. – sygn. akt IX K 659/13, k-1881, tom X).

Nie znajdował też zastosowania przepis art. 455 kpk, gdyż ten przewiduje jedynie możliwość poprawienia błędnej kwalifikacji prawnej (niezależnie od granic zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów). Problematyka określenia

podstawy prawnej wymierzenia kary łącznej nie jest natomiast równorzędna z zagadnieniem kwalifikacji prawnej, o której mowa w art. 455 kpk.

Z pozostałych apelacji żadna nie zasługuje na uwzględnienie.

Sąd Rejonowy starannie i w prawidłowy sposób przeprowadził postępowanie dowodowe, a wyczerpująco zgromadzony materiał dowodowy poddał następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie wyprowadzając trafne i logiczne wnioski końcowe. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej aniżeli Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, ani też do podważenia ustaleń faktycznych i ocen prawnych poczynionych w postępowaniu rozpoznawczym.

Tym bardziej, iż K. P., G. P. i D. F. przyznali się do popełnienia zarzucanych występów i przedstawili ich okoliczności, zaś K. P., gdy chodziło o groźby karalne i spowodowanie obrażeń ciała zarzutem nie przeczył. Zastrzeżeń nie budzą również przyjęte przez Sąd orzekający kwalifikacje prawne czynów przypisanych wspomnianym oskarżonym.

Cech rażącej i niewspółmiernej surowości nie noszą także wymierzone kary jednostkowe i kary łączne (P. i P.).

Sąd jurysdykcyjny nie przekroczył przy tym ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił żadnych takich uchybień proceduralnych, które mogłyby spowodować konieczność uchylecia wyroku i przekazania sprawy do rozpoznania ponownego.

Przedstawiony w części sprawozdawczej wyroku tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego jest prawidłowy, a dokonane ustalenia faktyczne i oceny prawne są w pełni trafne.

Wszelkim wymogom formalnym zakreślonym przez obowiązujące przepisy prawa odpowiada nadto pisemne uzasadnienie orzeczenia, co umożliwia kontrolę instancyjną.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do zarzutów i argumentacji oskarżonego P., a zwłaszcza jego obrońcy potrzeba stwierdzić, iż słusznie przyjęto, że wymieniony groził R. M. pozbawieniem życia i uszkodzeniem ciała, zaś groźby te wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę spełnienia. Gesty, których K. P. używał pod adresem pokrzywdzonego przedstawiały nader wymowny charakter, a nadto połączone były z wypowiedzaniem słów i „zapowiedzi”, jakie nie mogły budzić wątpliwości, co do intencji sprawcy, iż „tak tego nie zostawi”, „ma kolegów”, „połamię” pokrzywdzonego. Co więcej, chodziło tu o gesty ręką symbolizujące poderżnięcie gardła.

Z całą pewnością przy tym gesty i słowa, o których mowa wyżej kierowane były wobec osoby R. M..

W dalszej kolejności oskarżony wygrażał pokrzywdzonemu na terenie giełdy samochodowej w G. zaciśniętą pięścią, w połączeniu z identycznymi sformułowaniami, że M. zostanie „połamany” i wreszcie z atakiem fizycznym na pokrzywdzonego. R. M. zwracał się wręcz w obliczu napaści słownych i wyrażanych omawianymi gestami – o interwencję do ojca oskarżonego. K. P. ojca jednak nie słuchał.

Ojciec oskarżonego nawet własnoręcznie interweniował w jednym takim przypadku na giełdzie samochodowej „w obronie” R. M..

Symbolika wspomnianych gestów w łączności z treścią towarzyszących im słów, ich ewidentnym ukierunkowaniem na osobę pokrzywdzonego, powtarzalnością i nawet z fizycznym atakiem – nieodparcie prowadziły do wniosku (a wbrew odmiennym tezom obrońcy) kto był adresatem powyższych zachowań oskarżonego oraz, iż miały one wprost na celu wywołanie w R. M. poczucia strachu i zagrożenia.

Także obiektywnie – z punktu widzenia obcego i nieuprzedzonego obserwatora – aktywności K. P. mogły w przedstawionych wyżej warunkach wzbudzić w adresacie uzasadnioną obawę spełnienia owych „zapowiedzi”.

Sąd I instancji zasadnie oparł się, ustalając przebieg omawianych zaszłości oraz dokonując ich oceny prawnej – na zeznaniach pokrzywdzonego. Oskarżony zasłaniał się – jak już wspomniano – niepamięcią w tej mierze. Wypowiedzi

procesowe M. jawiły się natomiast jako jednoznaczne, wewnętrznie spójne i konsekwentne. Nie było jakichkolwiek racjonalnych powodów, by odmawiać im wiary.

Wszystkie dosłownie wcześniejsze uwagi zachowują pełną aktualność w zakresie problematyki gróźb w wykonaniu K. P. wobec pokrzywdzonego J. P. (1), tak pod kątem wiarygodności świadka, jak również ustaleń faktycznych oraz prawnego wartościowania działań i słów oskarżonego w aspekcie znamion ustawowych występku z art. 190 § 1 kk.

Dość zarazem powiedzieć, że żadnych zastrzeżeń nie budziła kontestowana przez apelującego opinia sądowno-lekarska, gdy chodziło o stopień i zakres obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego oraz potraktowanie ich w kategoriach wynikających z uregulowania art. 157 § 2 kk.

Stanowisko biegłego znajdowało przy tym oparcie w relacjach J. P. (1), dokumentacji medycznej oraz urazach faktycznie stwierdzonych u pokrzywdzonego. Nic nie przemawiało za niewiarygodnością ustaleń i ocen Sądu jurysdykcyjnego.

Na marginesie, nie mógł stanowić podstawy skutecznego zarzutu apelacyjnego fakt objęcia przez oskarżyciela publicznego ściganiem z urzędu czynu podlegającego typowo ściganiu z oskarżenia prywatnego. Prokuratorowi przysługuje podobne uprawnienie – z mocy art. 60 § 1 i § 2 kpk, gdy wymaga tego interes publiczny i nie jest to powód do kwestionowania skazującego rozstrzygnięcia Sądu.

W sposób wyważony i umiarkowany oszacowane ponadto zostały rozmiary szkód wyrządzonych poszczególnymi przestępstwami. W najmniejszym stopniu nie zbliżały się one nawet do granicy, poniżej której rozpoczyna się odpowiedzialność za wykroczenie. Więcej, rozważania tego typu mają jakikolwiek sens w nielicznych tylko przypadkach spośród 15 przypisanych P. przestępstw, a to występku z art. 278 § 1 kk z punktu 3 części dyspozytywnej wyroku oraz dwóch czynów z art. 288 § 1 kk, o jakich mowa w punktach: 5 i 6.

Przestępstwa z art. 279 § 1 kk i z art. 289 § 1 kk, a tym bardziej z art. 190 § 1 kk (które nie jest skierowane przeciwko mieniu) nie mają swoich „odpowiedników” wykroczeniowych limitowanych wartością przedmiotu czynu.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarczył poza tym podstaw, by przyjmować, że K. P. kolejnych kradzieży z włamaniem, zniszczeń i uszkodzeń cudzych rzeczy, lecz także poszczególnych gróźb karalnych dopuścił się w ramach konstrukcji czynów ciągłych w rozumieniu art. 12 kk. To jest, by działania te podejmował realizując raz podjęty „z góry” zamiar i wykonując swój przestępczy proceder „na raty”. W przypadkach wspomnianych przestępstw przeciwko mieniu do włamań i zniszczeń dochodziło po prostu wówczas, gdy nadarzała się „dobra” okazja do popełnienia jednostkowego czynu. Nic tu nie było planowane „z góry” i nie stanowiło części składowej ustalonego wcześniej „profilu” działalności przestępczej. W każdym odrębnym wypadku zamiar był podejmowany ponownie i „na nowo”.

Tylko, gdy chodziło o zagrożenie R. M. zasadne pozostawało przyjęcie działania oskarżonego w warunkach odpowiadających czynowi ciągłemu z art. 12 kk. W skład tej konstrukcji w żaden sposób nie było możliwe „włączenie” również gróźb na szkodę J. P. (2), już chodźmy z uwagi na odmienne konteksty, przyczyny i okoliczności obu tych grup zdarzeń, innych pokrzywdzonych, co w sumie wykluczało jednolity zamiar realizowany systematycznie. Słusznie sięgnięto tu zatem po instytucję ciągu przestępstw z art. 91 § 1 kk.

Sąd Rejonowy prawidłowo też ustalił, wskazał i ocenił wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar kar jednostkowych i łącznych pozbawienia wolności gdy chodziło o K. P. oraz G. P. oraz na wybór rodzaju i rozmiaru kary w przypadku oskarżonej D. F..

Kary „częstkowe” odpowiadają stopniowi zawinienia oskarżonych i adekwatne są do stopnia szkodliwości społecznej popełnionych przez nich występku.

Pomimo uprzedniej i następczej karalności P. i P. – wyłącznie za przestępstwa przeciwko mieniu i nieskuteczności kar typu wolnościowego Sąd Rejonowy wymierzał kary „jednostkowe” w wysokościach nieznacznie tylko przekraczających

dolne granice ustawowych zagrożeń przewidzianych w sankcjach wchodzących w grę przepisów części szczególnej ustawy karnej. Choć oskarżeni ci przyznawali się do zarzutów, przedstawiali okoliczności zdarzeń, to jednak w sprawie przeważały przesłanki obciążające, wynikające już choćby z uprzedniej i następcej karalności, liczby popełnionych przestępstw, zwłaszcza w przypadku K. P.. Nie chodziło zatem o jednostkowe występki, stanowiące wyjątek i jednorazowe odstępstwa od dotychczasowego sposobu życia tychże oskarżonych.

Nie było przeto podstaw, by kary „częstkowe” łagodzić w kierunku absolutnego kodeksowego minimum.

Ilość popełnionych przestępstw, czasokres przestępczego procederu – wbrew temu, co pisze obrońca oskarżonego P. – odgrywa istotne znaczenie (obok stopnia przedmiotowych i podmiotowych związków pomiędzy zbiegającymi się czynami) przy kształtowaniu kary łącznej – jako czynnik prognozy przyszłego funkcjonowania sprawcy i przestrzegania przezeń porządku prawnego, jak również jako element zapobiegawczego i wychowawczego oddziaływania kary łącznej.

W odniesieniu do K. P. i G. P. stopień związków przedmiotowo-podmiotowych między ich przestępstwami był odległy, co wynikało z odmiennych ich kwalifikacji prawnych, odmiennych okoliczności ich popełnienia, podmiotów pokrzywdzonych, pobudek i motywacji. Prognoza, o jakiej była mowa wyżej jawiła się również negatywnie.

Sąd I instancji wymierzył jednak kary łączne w sposób bardzo umiarkowany, wedle zasady częściowej absorpcji.

Wobec K. P. karę łączną można było orzec w granicach od 2 lat i 6 miesięcy do 6 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności. Względem G. P. od 1 roku i 2 miesięcy do 2 lat i 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Kary łączne faktycznie wymierzone wyniosły odpowiednio: 3 lata oraz 1 rok i 9 miesięcy pozbawienia wolności. „Zysk” każdego z oskarżonych w porównaniu do sum kar „częstkowych” wręcz „rzucił się w oczy”. Tym samym o żadnej rażącej ich niewspółmierności nie mogło być mowy. Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do korygowania kar łącznych na korzyść oskarżonych.

Instytucja kary łącznej nie została bowiem pomyślana jako swoista premia, czy nagroda dla sprawcy popełniającego większą liczbę przestępstw. Inaczej jej rola byłaby demoralizująca i utwierdzająca przekonanie o opłacalności takiego procederu.

W konsekwencji nie było dopuszczalne zastosowanie dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kar łącznych. W przypadku K. P. wprost wykluczały to (z uwagi na wymiar i karalność na karę pozbawienia wolności) tak przepisy obowiązujące aktualnie, jak i przepisy obowiązujące w wersji sprzed daty 1 lipca 2015 r. (z uwagi na wymiar). W odniesieniu do G. P. obecne przepisy również podstawy ku temu nie dostarczały (z uwagi na wymiar i karalność), zaś na granice przepisów wcześniejszych nie sposób było przyjąć wobec wymienionego pozytywną prognozę kryminologiczno-społeczną.

Odpierając z kolei zarzuty formalne obrońcy K. P. należało wskazać, że obrońca był osobiście obecny na rozprawie w dniu 17 sierpnia 2018 r., kiedy to miał zapaść wyrok Sądu I instancji i wygłaszał mowę obrończą oraz swe wnioski (vide: k – 1764 verte). Potem zaś – po wznowieniu przewodu sądowego – uczestniczył również w rozprawie dnia 10 października 2018 r. podnosząc ostatnie słowo (vide: k – 1787 verte).

Do ograniczenia uprawnień do obrony nie doszło.

Oceniając jeszcze osobistą apelację K. P., bardziej przypomina ona wniosek o odroczenie wykonania kary. Podawane w niej fakty nie miały wpływu na wzruszenie zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy nie podzielił też zarzutów i wniosków obrońcy D. F. ukierunkowanych na spowodowanie warunkowego umorzenia postępowania karnego. Okoliczności zdarzenia, rola i udział oskarżonej wykluczały, by stopień szkodliwości społecznej jej czynu oraz natężenie winy nie były znaczne. Realia faktyczne, w których P. poprosił ją

o „pomoc” jednoznacznie wskazywały pochodzenie przywiezionych rzeczy z czynu zabronionego. Minimalna doza refleksji i krytycyzmu w zupełności wystarczała, by zorientować się w kwestii pochodzenia rzeczy.

Oskarżona nie przejawiała natomiast najmniejszego nawet nad tym zastanowienia i z pełną determinacją udzielała pomocy współoskarżonemu w rozładunku oraz ukryciu skradzionych przedmiotów, które to czynności trwały przez cały dzień. Udostępniła przy tym swój samochód. Uzyskała nadto w zamian za pomoc konkretną korzyść majątkową.

Wspomniane zachowania same w sobie były szkodliwe społecznie w stopniu zdecydowanie wyższym niż ten, o jakim mowa na gruncie przepisu art. 66 § 1 kk, podobnie stopień – zawinienia. Niezależnie zatem od faktu niekaralności oskarżonej i pozostałych sygnalizowanych przez obrońcę okoliczności dotyczących osoby D. F. i sposobu jej życia – czyn ocenić należało jako karygodny, a karę za zasłużoną oraz współmierną.

Mając to wszystko na uwadze i uznając wyrok w pozostałej niezmienionej części za trafny, Sąd odwoławczy utrzymał go w tym zakresie w mocy.

O należnościach obrońców z urzędu oraz o wydatkach postępowania odwoławczego i opłatach za drugą instancję orzeczono jak w punktach: 3,4 i 5 wyroku niniejszego.